



Paweł Babski z Iławy jest więźniem we własnym domu... Potrzebuje naszej pomocy!

data aktualizacji: 2019.04.09



Czasem aż trudno mi uwierzyć jak wiele nieszczęść spadło na naszą rodzinę. Dzisiaj już nie pytam: "dlaczego?". To nic nie da. Dzisiaj robię wszystko, by pomóc Pawłowi, bo jemu jeszcze da się pomóc. Mój mąż - tata Pawła - zmarł na białaczkę. Od tamtej pory ze wszystkim muszę radzić sobie sama. Pęka mi serce na samą myśl, że mój syn jest więźniem własnego domu, że nie może z niego wyjść, bo nie ma jak. Nie jestem w stanie znieść go ze schodów, odkąd sama mam poważne problemy ze zdrowiem. Jestem tu, ponieważ tylko z Twoją pomocą będę mogła dać mu godne życie - pisze, apelując o pomoc, mama 27-letniego Pawła Babskiego z Iławy. Rodzina potrzebuje wsparcia, by sfinansować montaż windy w bloku Pawła. Zbiórka trwa na ogólnopolskim portalu SiePomaga.pl.

Paweł ma 27 lat. Urodził się z przepukliną oponowo-rdzeniową i niedowładem nóg. Był naszym drugim synem. **Nigdy nie chodził, zawsze musiał poruszać się na wózku.** Razem z mężem pogodziliśmy się z tym. Konsekwentnie uczyliśmy się życia z tak chorym dzieckiem.

Razem było łatwiej... Niestety cztery lata po narodzinach Pawła u męża **zdiagnozowano nowotwór** - białaczkę szpikową. Choroba brutalnie mi go zabrała, a wychowanie synów spoczęło tylko i wyłącznie na moich barkach. Opiekowałam się

chłopakami i pracowałam, bo przecież pieniądze nie spadają z nieba, a sprzęt i rehabilitację Pawła jakoś trzeba było opłacić. Wtedy jeszcze byłam w stanie schodzić po schodach z wózkiem. Do dnia wypadku...

W 2012 roku życie znowu rzuciło nam kłody pod nogi. Miałam wypadek, podczas którego doszło do złamania kości udowej. Mam zespolenie śrubą oraz zerwane więzadła w kolanie. W trakcie badań okazało się, że choruję na osteoporozę. Musiałam przejść na rentę i, co najgorsze, od tamtej pory nie mogę już dźwigać wózka. Nie mam siły tego zrobić. Mój starszy syn nie mieszka już z nami – ze względu na brak pracy w rodzinnym mieście musiał się wyprowadzić. Przyjeżdża 1-2 razy w miesiącu i właściwie tylko wtedy Paweł jest w stanie wyjść z domu...

Wielu osobom "winda" kojarzyć się może z setkami zrobionych selfie w najróżniejszych konfiguracjach. Są jednak sytuacje, kiedy słowo **"winda"** znaczy coś zupełnie innego. Bez względu na potrzebę, gwarantującego kontakt ze światem... **Dla Pawła to jedyna droga, by mógł wyjść z domu.**

Paweł na co dzień jest fotografem. Kiedy jeszcze mógł, jeździł na sesje zdjęciowe, w plenery. **To było jego życie!** Teraz nie wyjdzie, nie ma jak... Jest uwięziony we własnym domu, a ja muszę zrobić wszystko, by go z niego uwolnić. Tak przecież nie da się żyć! Montaż windy to jednak ogromny koszt. Zwłaszcza kiedy głównym źródłem utrzymania jest renta...

Mój syn przeszedł wiele, pogodził się z tym, że całe życie spędzi na wózku, ale nie pogodzi się z tym, że miałby nigdy nie wychodzić z domu. Proszę Cię, pomóż mi dać Pawłowi to, czego tak bardzo potrzebuje - wolność...

-Basia, mama Pawła

Źródło: [SiePomaga.pl/red.kontakt@infoilawa.pl](https://www.siepomaga.pl/red.kontakt@infoilawa.pl).

Zbiórkę na rzecz Pawła można wesprzeć tutaj:
<https://www.siepomaga.pl/pawel-babski>



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/57513-pawel-babski-z-ilawy-jest-wiezniem-we-wlasnym-domu-potrzebuje-naszej-pomocy>